

Filozofia codziennosci

prof. Marii
Szyszkowskiej (219)



Fot. Andrzej Dębowski

Rozkwit cywilizacji doprowadzi do bezrobocia, a więc pojawi się w przyszłości problem wolnego czasu, który sensownie można wypełnić jednym z rodzajów twórczości: społeczną, polityczną, techniczną, gospodarczą, naukową, literacką, artystyczną, elektroniczną, prawną. Poszerza się krąg osób zdających sobie sprawę, że nie powinna funkcjonować jedynie własność prywatna.

Warto sięgać do encyklik Jana XXIII, Włocha, który uprawomocnił w nich nie tylko własność prywatną, ale także państwową i spółdzielczą. Stwierdził, że są one zgodne z prawem naturalnym, co było przełomem w nauczaniu Kościoła. Powołuję się na papieża, bowiem żyjemy w państwie katolickim.

Ludzkość w przyszłości zapewne przestanie odczuwać swoją wyjątkowość wobec wielu odkryć dotyczących roślin i zwierząt. Zostanie pogłębiona wiedza o inteligencji innych istot. Przystaniemy też zapewne być jedynymi istotami niszczącymi środowisko, w którym żyjemy. Zresztą megamiasta oddzieli nas niestety od środowiska naturalnego, co będzie skutkowało zakłóceniem wewnętrznej harmonii.

Przewiduję, że będą narastać ruchy migracyjne oraz towarzyszące im, emigracyjne. Bezrobocie długo jeszcze będzie rodzić biedę, a niezgoda na niesprawiedliwość będzie zapewne sprzyjać rozwojowi ruchów lewicowych. Natomiast partie polityczne będą miały mniejsze znaczenie niż obecnie, ponieważ reprezentują głównie interesy swoich członków.

Należy mieć nadzieję, że ideały zaczną warunkować życie jednostek i społeczeństw. Wzrośnie zapewne rozumienie tego, że tworzenie własnego ja powinno splotać się z troską o los świata. A więc można mieć nadzieję, że społeczny indywidualizm będzie charakteryzować większą liczbę jednostek niż obecnie.

Przyszłość zależy od terażniejszości, od stanu świadomości społeczeństw i podejmowanych w rezultacie czynów. Człowiek nie powinien być biernym obserwatorem zachodzących procesów. Świat kultury i cywilizacji jest wszak stwarzany przez nas.

Najwyższy czas, by uczyć się traktowania

drugiego człowieka w sposób wolny od uprzedzeń. Czas wielkich ideałów jedynie pozornie przeminął. Istotne znaczenie ma wyrywanie jednostek z bezruchu, egoizmu, samozadowolenia i podlegania poglądom poprawnie politycznym. Mickiewicz cierpiał za miliony, czuł się odpowiedzialny za naród. Kasprowicz zdawał sobie sprawę, że jest częścią ludzkości i za nią miał poczucie odpowiedzialności.

Nikt z nas nie jest człowiekiem, w pełnym znaczeniu tego słowa, z samego faktu narodzenia się. Należy oczekiwać, że w przyszłości zostanie odrodzony szacunek dla indywidualnego wysiłku twórczego ukierunkowanego przez ideały.

Nasza epoka nie dorasta do pojmowania człowieka jako cząstki Ludzkości i cząstki Kosmosu. Holizm, to idea przyszłości głosząca jedność wszechrzeczy. Ale prawo człowieka do życia w trwałym pokoju już dziś powinno być szerzone. Mogłyby przyczynić się do tego katedry pokoju tworzone na uniwersytetach, a więc należałoby wskrziesić działania pokojowe, które miały miejsce po II wojnie światowej. W tym kierunku niestrudzenie działa profesor Andrzej Bałandynowicz.



Rys. Jan Śtepień

Ludzkość nie doskonała się moralnie. Trzeba mieć nadzieję, że zahamowany zostanie w przyszłości rozkwit cywilizacji skutkujący wynalazkami przydatnymi dla sprawnego uśmiercania przeciwników. Istnienie każdego z nas jest wartością fundamentalną. Należy wierzyć, że w przyszłości dominująca stanie się troska o rozkwit duchowy człowieka, to znaczy intelektualny, uczuciowy, rozwój wyobraźni i siły woli niezbędnej dla podejmowania czynów na rzecz wspólnoty. Kształtowanie siebie na wyższym poziomie doprowadzi do udoskonalenia ludzkiego świata.

KONIEC

Maria Szyszkowska

Człowiek jako cząstka ludzkości

Szanowni Czytelnicy!

Poniższym tekstem rozpoczynamy kolejny cykl rozważań Pani Profesor Marii Szyszkowskiej. Pochodzi on z książki pt. *Człowiek jako cząstka ludzkości*. Wierzymy, że kolejne rozważania w ramach *Filozofii codzienności* będą cieszyły się równie ogromną popularnością...

Redakcja

Wstęp

Niepokoje płynące z otaczającego nas świata są na tyle silne, że nie pozwalają na izolację. Mają wpływ na istnienie każdego z nas. Potęguje niepokój świat wirtualny w którym tak chętnie większość z nas się pograża. Przyszłość ludzkości i naszej planety jest zagrożona.

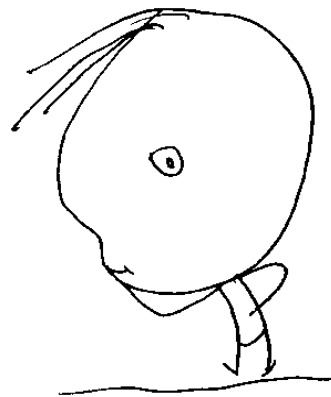
Podjęłam w tej książce problemy z pozoru jedynie nie związane z każdym z nas, a nurtujące tych, którzy mają poczucie odpowiedzialności nie tylko za własne istnienie.

Narodziło wiele nieprawdy w życiu publicznym, potęgują się próby manipulowania naszą świadomością poprzez jednostronną interpretację faktów i nieprecyzyjny język. Postanowiłam więc przybliżyć Czytelnikowi właściwy, bo oparty o międzywojenną polszczyznę, sposób rozumienia pewnych pojęć. Postanowiłam też przybliżyć, odległą od poprawności politycznej ostatnich dziesięcioleci, moją ocenę ważniejszych procesów i zdarzeń.

Pragnę podziękować za rozmowy Jackowi Bartosiewiczowi. Zamykający tę książkę rozdział zawiera poglądy mojego Rozmówcy, które w pełni podzielałam. Są one cennymi drogowskazami.

Korzystam z okazji, by dziękować Ani i Jackowi Bartosiewiczom za stwarzanie wspólnych warunków dla trwających już od kilkunastu lat ogólnopolskich międzyśrodowiskowych, a czasem międzynarodowych, konferencji w Ich natężeniowej *Ewelinie*.

cdn.



Rys. Jan Śtepień